PIĄTEK 29.05.2020

TEMAT DNIA : NIESPODZIANKI DLA NASZYCH RODZICÓW (Rozwijanie myślenia i mowy, aktywność plastyczna)

**I ZAJĘCIE Z *czego ucieszą się rodzice?*** *?* **– zagadki inspirowane opowiadaniem S. Karaszewskiego *Pychotka dla mamy*.**

Cele: wzmacnianie i zacieśnianie więzi emocjonalnej ze swoimi rodzicami obmyślanie nie­spodzianek dla najbliższych, zachęcanie do pomagania rodzicom w pracach domowych.

1.Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego *Pychotka dla mamy*.

*– Zróbmy coś słodkiego dla mamy! – zaproponował Olek.*

*– Pychotkę-smakotkę! – klasnęła w ręce Ada. – A co zrobimy?*

*– Myślałem o upieczeniu ciasta... ale to trochę za trudne. Najpierw trzeba przygotować wszystkie składni­ki... ale nie wiem jakie! Mąkę, cukier, jajka... ale nie wiem ile. Potem wszystko trzeba długo mieszać, doda­wać rodzynki, migdały, proszek do pieczenia, drożdże i jeszcze nie wiem co. Potem ciasto musi rosnąć, ale nie wiem jak długo. Potem trzeba nagrzać piekarnik – ale nie wiem, do jakiej temperatury. A potem trzeba piec, ale nie wiem, ile czasu. I nigdy nie wiadomo, czy się nie spali, czy nie zrobi się zakalec, i czy ogóle się uda. Nie, ciasto nie dla nas.*

*– Jaka szkoda… – westchnęła Ada.*

*– Ale wiesz co? Można pychotkę-smakotkę upiec w lodówce!*

*– W lodówce? Upiec? Raczej zamrozić!*

*– Pamiętasz, jak ciocia na święta piekła sernik w lodówce?*

*– Sernik? Tak! Był pyszny!*

*– Nie trzeba mąki, nie trzeba jajek, nie trzeba drożdży, nie trzeba proszku!*

*– A co trzeba?*

*– Kilka paczek biszkoptów na spód, kilka waniliowych serków z dodatkami na środek, a na wierzch – ga­laretka!*

*– Pychotka-smakotka! Upiekła ją ciotka! – zawołała Ada.*

*– No to zabierajmy się do roboty!*

*Olek wyciągnął okrągłą blaszaną formę do tortu, postawił na stole.*

*– Najpierw biszkopty! Wszedł na taboret, sięgnął do szafki po biszkopty.*

*– Ja ci pomogę ułożyć! Ada zajęła się układaniem biszkoptów na blaszce.*

*– Ada, nie zjadaj! Ada, to nie wypada! – zawołał Olek, gdy jego siostrzyczka zaczęła chrupać biszkopty.*

*– Od tego ciastowania zgłodniałam! – powiedziała Ada. – I co?*

*– Może być! – ocenił wspólną pracę Olek. – A teraz musimy przygotować galaretkę owocową! A potem ją ostudzić! Gdy będziemy galaretkę lać na sernik, nie może być za gorąca! Olek podgrzał wodę w czajniku, wlał do salaterki, wsypał galaretkę w proszku i wymieszał. Proszek zamienił się w kolorowy płyn.*

*– Wygląda całkiem nieźle – ocenił Olek. – Jak w akademii pana Kleksa! Ale przydałyby się jakieś dodatki! Wyciągnął z szafki puszkę z ananasami w kompocie i otworzył ją, plastry ananasów z kompotem wlał do galaretki. Jeden krążek został na dnie puszki. Ada wyciągnęła go i zajadała ze smakiem.*

- *Ada, nie wyjadaj! Ada to nie wypada!*

*– Ale ja jestem głodna!*

*– Jesteś łakomczuszek! Rozboli cię brzuszek! Poczekaj aż wszystko będzie gotowe!*

*– Kiedy będziemy robić ser? – spytała Ada.*

*– Ser znikł, a będzie sernik! – zażartował Olek, wyjmując serki waniliowe z lodówki.*

*– Jeszcze rodzynki! – wyciągnął paczkę rodzynek z szafki.*

*– Ja wyjmę serek z kubeczków, a ty wymieszaj go z rodzynkami – zaproponowała Ada. Przekładała serek metodą: jedna łyżeczka serka do miski, jedna do buzi.*

*– Ada, nie wyjadaj! Ada, to nie wypada!*

*– Kiedy strasznie zgłodniałam! Kiedy Olek odwrócił głowę, chwyciła kilka rodzynek i wsadziła do buzi.*

*– Ada, widziałem! Ada, to nie wypada!*

*– Ale ja jestem chłodna! – powiedziała Ada z pełną buzią.*

*– Ty zawsze jesteś... nie głodna, ale łakoma! Zwykły obżartuch! Jak będziesz tyle wyjadać, to... to będziesz gruba jak beczka!*

*Ada wzruszyła ramionami.*

*Serek wymieszany z rodzynkami dzieci przełożyły do tortownicy, na podkład z herbatników.*

*– Galaretka już ostygła, chyba można wylewać – ocenił Olek.*

*– Trochę rzadka! – powiedziała Ada.*

*– To nic, w lodówce zastygnie!*

*Wylał na serek płynną galaretkę wymieszaną z kompotem ananasowym.*

*– A teraz do lodówki, niech się piecze! Olek włożył sernik do lodówki i zamknął drzwi.*

*– Jak myślisz, Olku, czy już upiekł się sernik? – spytała Ada po kilku godzinach.*

*– Chyba tak. Przełożymy go na tacę!*

*Olek wyjął sernik, postawił na tacy i zdjął boki tortownicy. Niestety, sernik zamiast trząść się jak galareta, rozlał się na wszystkie strony jak rzadki kisiel, a na wierzchu, jak meduzy, pływały plastry ananasa. Her­batniki całkiem rozmiękły, zamieniając się w papkę, i całość nie była sernikiem, tylko kolorową słodką breją.*

*– I co teraz? – załamała ręce Ada.*

*– Zadzwonimy po pomoc! – krzyknął Olek. – A ty, jeśli chcesz, możesz to wszystko zjeść!*

*– Nie mogę, powiedziała Ada – bo mnie mdli!*

*Olek chwycił komórkę i zadzwonił do babci.*

*– Witaj, Olku, miło, że dzwonisz! – usłyszał głos babci, a w tle głos dziadka.*

*– Ja też witam! – zawołał dziadek.*

*– Babciu, dziadku, pomóżcie! – zajęczał Olek. – Katastrofa!*

*– Co się stało? – spytali dziadkowie.*

*– Sernik nam się rozpłynął!*

*– Jaki sernik?*

*– Pieczony w lodówce! Na Dzień Matki!*

*– Nic się nie martw! Przyjedziemy, pomożemy! I tak byliśmy umówieni na dzisiaj z waszymi rodzicami!*

*Dziadkowie przyjechali z ogromnym tortem, który postawili na stole, tuż przed przyjściem rodziców.*

*Gdy przyszli rodzice, Olek i Ada złożyli mamie życzenia z okazji Dnia Matki. Rodzice złożyli życzenia babci, która przecież też jest mamą, ale mamą taty. A potem wszyscy siedli do stołu i zjedli pyszny tort przygo­towany przez dziadków.*

*– A co to takiego? – spytała mama, odkrywszy w kuchni nieudaną pychotkę-smakotkę.*

*– Och, chcieliśmy upiec sernik w lodówce...*

*– Ale się nie udało? – uśmiechnęła się mama. – Nie szkodzi, następnym razem się uda!*

2.Rozmowa na temat opowiadania.

3.Burza mózgów: *Z czego ucieszy się mama, a z czego – tata?*

(Karton podzielony na 2 kolumny, mazak, )

 Dziecko rysuje na jednej połowie kartonu prezenty dla mamy, a na drugiej dla taty

4.Do wykonania Karta pracy, cz. 5, nr 52, 53

**II ZAJĘCIE** ***Niezwykły bukiet* – zajęcia techniczne.**

**CEL:** rozwijanie sprawności manualnych oraz wyobraźni przestrzennej,

Opis wykonania w linku;

**https://www.youtube.com/watch?v=Brr9tn8wcHg**